Magiczny Kraków

Krakowskie forty – cenny zabytek czy nieprzydatne ruiny?

2021-06-02

Pytanie zadane w tytule może budzić spore kontrowersje. Pierwszą myślą prawie każdego jest bowiem to, że forty, które tworzą Szlak Twierdzy Kraków, traktować należy jako historyczne i unikalne budynki.

Trudno się z tym nie zgodzić, bo wiele z nich zostało zmodernizowanych i pełni obecnie różnorodne funkcje, jak np. Fort „Kościuszko" – siedziba Radia RMF, Fort „Grębałów" – muzeum i ośrodek jeździecki, czy Fort „Skała" – Obserwatorium Astronomiczne UJ. Jako sztandarowy przykład renowacji oraz zagospodarowania fortu służyć może na pewno Fort 49 „Krzesławice", w którym mieście się Młodzieżowy Dom Kultury. Renowacja tego fortu została zauważona i doceniona m.in. przez Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków – ICOMOS. Po wizytacji w 2018 r. przedstawiciele Rady stwierdzili, że prace rewaloryzacyjne wykonane w Forcie 49 mogą służyć jako ogólnokrajowy wzorzec dla innych tego typu działań. Trzeba także pamiętać o toczących się pracach np. w Forcie „Łapianka", gdzie powstaje Muzeum Ruchu Harcerskiego.

To jednak tylko jedna strona medalu. W Krakowie istnieje wiele fortów, które nie są zagospodarowane i znajdują się w różnym, często złym stanie technicznym. Jednym z takich fortów, który ostatnio wzbudził duże zainteresowanie, jest Fort „Batowice". Fakt, że konserwator zabytków wydał zgodę na wycinkę ponad 100 drzew rosnących na forcie, wzbudził powszechne protesty okolicznych mieszkańców. To fort, który znajduje się w parku na os. Złotego Wieku i wycinka w takiej skali spowoduje znaczną utratę walorów przyrodniczych tego miejsca. Zezwolenie argumentowane jest tym, że drzewa są w złym stanie fitosanitarnym oraz rosną głównie na murach i stropach fortu. Według służb miejskich pozostawienie ich w takim stanie groziłoby dalszą dewastacją zabytkowego budynku i stwarzało ryzyko dla przechodniów. Jednak czy fort został bardziej zdewastowany przez porastające go drzewa, czy raczej przez zaniedbanie, brak zabezpieczenia i działania odwiedzających go w różnych celach ludzi? Czy warto wycinać ponad 100 drzew w parku, aby doprowadzić do odsłonięcia ruin fortu, na których renowację nie ma ani projektu, ani finansowania? Pytanie, czy fort wpisany do rejestru zabytków, nie powinien być szczególnie chroniony, również wydaje się zasadne.

Podobnych zaniedbanych, zarośniętych fortów jest więcej. Niedługo mają się rozpocząć prace zabezpieczające i renowacyjne w Forcie „Mistrzejowice". Jednak w związku z jego bardzo złym stanem prace nie będą polegały na odtworzeniu budynku, ale na zabezpieczeniu i odkryciu jego pozostałości, które będą trwałą ruiną. W ostatnich latach można pokazać sporo przykładów fortów w Krakowie, które w różny sposób zmieniały swoje oblicze albo budziły protesty społeczne co do prób zmiany ich zagospodarowania. Można tutaj przypomnieć chociażby część fortu „Prądnik Biały", którą inwestor wyburzył bez odpowiedniego pozwolenia i zgodnie z późniejszymi decyzjami musi ją odtworzyć. Następnie Fort „Bronowice", który należy do Agencji Mienia Wojskowego. AMW kilkukrotnie usiłowała go sprzedać wraz z otaczającą zielenią, co budziło protesty mieszkańców. Składali oni wnioski, aby Gmina go wykupiła lub zamieniła się działkami za ten teren i przeznaczyła go na cele publiczne oraz utworzyła tam park. Tymczasem Gmina także chce się pozbyć jednego z posiadanych zabytkowych budynków, a mianowicie Fortu „Św. Benedykt". Protestuje przeciwko temu m.in. Rada Dzielnicy XIII Podgórze, która podkreśla niezwykłe walory przyrodnicze otoczenia fortu oraz ochronę

konserwatorską samego budynku. Od wielu lat pojawiają się także różne pomysły co zrobić z pozostałościami Fortu „Lubicz”. W trakcie przebudowy Ronda Mogilskiego w latach 2004 – 2008 odsłonięto na jego dolnej płycie pozostałości fortu m.in. w postaci ceglanych fragmentów murów. Niestety od tego czasu nie ma pomysłu co z nimi można dalej zrobić, po licznych interwencjach zostały one tylko lepiej zabezpieczone poprzez montaż drewnianych daszków. Jednak z roku na rok mur jest w coraz gorszym stanie.

Podane powyżej przykłady skłaniają do refleksji, że być może czas na szeroką debatę i dyskusję, jaką rolę powinny odgrywać forty i pozostałości po nich w Krakowie. Czas na rozmowę na jakie funkcje powinny być przeznaczone, czy można dopuścić do rozwoju na nich terenów zielonych za cenę pogorszenia stanu budynku, czy należy wydawać z budżetu dziesiątki milionów złotych na ich renowację oraz czy Gmina powinna dokupić inne forty, czy raczej sprzedać, te które posiada i na które nie ma planu zagospodarowanie. To nie będzie łatwa dyskusja, ale nie można od niej uciekać. Jeżeli chcą się Państwo podzielić opinią na ten temat, to zachęcam do wysłania wiadomości na adres kontakt@lukaszsek.pl.

Łukasz Sęk - Radny Miasta Krakowa